

Mój Brat pyta, jak weszłam w nową dekadę.

Czyli - nie napisałam Mu.

Tak właśnie weszłam, a raczej wpłynęłam. Na totalnym luzie, poza czasoprzestrzenią. Przyjechały do nas Sandra i Justi, tak więc ostatni wieczór dekady upłynął w kobiecej energii i wśród wibracji gongów, mis i kamertonów. Siedzieliśmy w salonie i jedliśmy ryby. Nie wiem, jakoś samo tak się złożyło, że każde danie zawierało ryby. Justyna stwierdziła, że to koresponduje z tematem, który jest dla Niej ważny - z morzem. Zresztą stamtąd od nas przyjechała na to przejście dekad - znad morza.

Od tygodnia pracuję nad retrospektywą 2019 roku, którą przedstawiam na Instagramie. Robię też porządki w zdjęciach (i stad pomysł na retrospektywę). Dopiero teraz, z tego dystansu, dociera do mnie ile zrobiłam w tym roku i dokąd się wzniosłam. Będąc w sercu tych wydarzeń nie mogłam patrzeć na nie z szerszej perspektywy. Potrzebowałam być uważną w danym momencie. Pod względem wznoszenia się na wyższy poziom (rozumiany bardzo szeroko), ten rok był jednym z najważniejszych w moim życiu. Był pierwszym rokiem, kiedy tak świadomie podnosiłam swoje wibracje, ponieważ dopiero teraz wiem, jak to się robi...

To, co zasiałam w 2019 roku, zakwitnie w 2020 wraz z całym tym ogrodem, którego powstanie tutaj nadzorowałam pomiędzy czerwcem a sierpniem. Rok 2020 będzie fantastyczny i magiczny. Będzie taki, ponieważ jestem na to gotowa.

Wiem, że nie wszyscy z Was mają Instagram, więc będę tutaj robiła przedruk tamtych wpisów - w języku polskim.

Bawcie się dobrze, jak i ja się bawię!

Oto zdjęcia z przejścia:







[https://zdrowywiesniak.pl/wp-content/uploads/VID\\_20191231\\_212320.mp4](https://zdrowywiesniak.pl/wp-content/uploads/VID_20191231_212320.mp4)